VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 168)
z dnia 4 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 168)

4 marca 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Krząkały (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydata na ambasadora RP – pana Michała Łabendy,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Konrad Pawlik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam serdecznie panów posłów oraz pana Konrada Pawlika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Witam serdecznie kandydata na stanowisko ambasadora.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP, pana Michała Łabendy oraz sprawy bieżące. Czy do porządku obrad są uwagi?

Nie widzę.

Poproszę pana ministra o przedstawienie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Mongolii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest dla mnie zaszczytem prezentować kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Mongolii.

Pan Michał Łabenda urodził się 10 września 1974 r. we Wrocławiu. W latach 1993-1999 studiował na kazachskojęzycznym wydziale fakultetu orientalistyki na Uniwersytecie im. al-Farabi w Ałmaty w Kazachstanie ze specjalnością język i literatura arabska. Jest doktorem nauk humanistycznych. Pracę doktorską na temat radykalnych ruchów muzułmańskich w Dolinie Fergańskiej obronił w 2005 r. W 1999 r. rozpoczął aplikację dyplomatyczno-konsularną w MSZ. W 2000 r. zdał egzamin dyplomatyczno-konsularny, od tej pory jest na stałe zatrudniony w MSZ.

W latach 2000-2001 przebywał na kursie języka i kultury japońskiej dla dyplomatów organizowanym przez MSZ Japonii w Osace. Po powrocie do MSZ pracował w Departamencie Azji i Pacyfiku, zajmując się relacjami Polski z Chinami, Hongkongiem, Makao i Tajwanem. W latach 2002-2005 pracował jako II sekretarz ds. politycznych w ambasadzie RP w Taszkencie, pełniąc także funkcję zastępcy ambasadora. W latach 2005-2006 pracował na kierunku centralno-azjatyckim w Departamencie Europy Wschodniej MSZ. W latach 2006-2007 był uczestnikiem programu Transatlantic Diplomatic Fellowship, pracując w biurze ds. europejskich i euroazjatyckich w Departamencie Stanu USA.

Po powrocie objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Polityki Wschodniej, później w Departamencie Wschodnim. W zakres jego obowiązków wchodziło m.in.

kształtowanie relacji z państwami Kaukazu Południowego i Azji Centralnej. W 2009 r. złożył egzamin na urzędnika służby cywilnej. W latach 2010-2014 był ambasadorem RP w Azerbejdżanie. Od stycznia 2013 r. był akredytowany w Turkmenistanie.

Zna prawie dziesięć języków obcych, m.in. angielski, arabski, azerbejdżański, kazachski, niemiecki, rosyjski. Jest żonaty, ma syna.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie zawodowe, w tym na stanowiskach kierowniczych, w centrali MSZ oraz za granicą, oraz bardzo dobrą znajomość tematyki wschodniej, w tym azjatyckiej, gorąco rekomenduję pana Michała Łabendę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Mongolii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Poproszę kandydata na ambasadora o zaprezentowanie swojej koncepcji pracy.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Mongolii Michał Łabenda:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Mam zaszczyt stawać przed państwem jako kandydat na stanowisko ambasadora RP w Mongolii. Jest to sytuacja w trójnasób szczególna. Po pierwsze, stanowisko, na które kandyduję, jest jednym z dwóch stanowisk ambasadorów wizytujących, jacy obecnie funkcjonują w strukturze MSZ. Będę działał z Warszawy. Jest to nowa forma obecności dyplomatycznej w danym kraju. Została sprawdzona w innych dyplomacjach, w których przewidziana jest jako stała forma obecności. W moim przypadku, w odniesieniu do Mongolii przewiduje się, że po ocenie pierwszego okresu działalności ambasadora wizytującego podjęta zostanie decyzja o ewentualnym ustanowieniu ambasady w Ułan Bator. Moim priorytetowym zadaniem będzie podniesienie stosunków polsko-mongolskich do takiego poziomu, żeby uzasadnić decyzję o długofalowym ustanowieniu ambasady.

Druga kwestia wiąże się z naszą dotychczasową obecnością w Mongolii. Polska placówka dyplomatyczna została zamknięta w 1995 r., następnie była reaktywowana w 2000 r. i w 2009 r. została ponownie zamknięta. Po obu stronach jest oczekiwanie, że uda się ambasadorowi wizytującemu tak zintensyfikować stosunki polsko-mongolskie, by zasadne było ustanowienie w Ułan Bator Ambasady RP w pełnym wymiarze.

Trzecim czynnikiem stanowiącym o wyjątkowości sytuacji jest sama Mongolia będąca bardzo interesującym krajem. Jest to państwo azjatyckie, ale okres silnej afiliacji ze Związkiem Radzieckim zostawił trwały ślad. Mówiono wówczas o tym kraju jako o szesnastej republice ZSRR. Tym bardziej należy uwypuklić sukces transformacji demokratycznej i gospodarczej w Mongolii po 1990 r.

Mongolia jest także bardzo ciekawa pod względem położenia geograficznego i geopolitycznego. Ma bardzo burzliwą historię stosunków z oboma sąsiadami. Chiny uznały jej niepodległość dopiero w 1949 r. Obecnie udaje się Mongolii utrzymywać bardzo przyjazne relacje z sąsiadami. Mongolia jest jedynym krajem regionu, gdzie reformy rynkowe i demokratyczne zostały wdrożone bardzo szeroko i są efektywne.

Dla Polski bardzo interesująca jest koncepcja trzeciego sąsiada, który ma zrównoważyć dominującą pozycję dwóch sąsiadów geograficznych. Nie należy rozumieć pod tym pojęciem jakiegoś konkretnego państwa czy organizacji międzynarodowej. Zależnie od obszaru stosunków to mogą być różne kraje, organizacje. W niektórych dziedzinach jest to Japonia, w innych – Korea, Unia Europejska, USA. Koncepcja została ogłoszona w 1995 r. podczas wizyty prezydenta Busha w Ułan Bator. Polska ma potencjał, żeby w pewnych obszarach stać się takim trzecim sąsiadem.

Stosunki polityczne między Polską a Mongolią rozwijają się bardzo dobrze. W styczniu 2013 r. prezydent Cachiagijn Elbegdordż był z wizytą oficjalną w Polsce. Towarzyszyło mu sześćdziesięciu biznesmenów mongolskich, którzy są zainteresowani współpracą z Polską. Doszło wówczas do spotkania ministrów spraw zagranicznych. Kilka miesięcy później, w maju 2013 r., z wizytą oficjalną w Mongolii przebywał pan marszałek Borusewicz. W październiku, z wizytą roboczą, udał się do Ułan Bator prezydent Bronisław Komorowski, któremu towarzyszyli biznesmeni. Prezydent wziął udział w forum

biznesowym. Dwie kolejne wizyty wysokiego szczebla to wizyta ministra spraw zagranicznych Mongolii, który przebywał w Polsce w styczniu ubiegłego roku oraz wizyta pana marszałka Wenderlicha w listopadzie ubiegłego roku w Ułan Bator. Ostatnie kontakty na szczeblu roboczym były w 2013 r. – wiceminister spraw zagranicznych Mongolii przebywał w Polsce na konsultacjach.

Zachowując tę intensywną wymianę wizyt politycznych, priorytetem musi stać się gospodarka i wymiana handlowa. Sygnały polityczne są bardzo wyraźne. Zadaniem ambasadora wizytującego będzie wdrażanie tego w życie. Obecnie współpraca gospodarcza skupia się na trzech dziedzinach: przetwórstwie spożywczym, agregatach prądotwórczych i przemyśle wydobywczym. W każdej z tych sfer istnieją możliwości dalszego rozwoju. Mongolia jako kraj o bardzo surowych warunkach klimatycznych dysponuje tylko 1% ziemi zdatnej pod uprawę. Dostrzegam możliwości współpracy z naszym przemysłem przetwórczym, tym bardziej że rolnictwo mongolskie opiera się przede wszystkim na pasterstwie. Mimo bogatych złóż węgla Mongolia jest zmuszona do importu energii elektrycznej, ropy naftowej oraz produktów ropopochodnych.

Ponieważ energetyka opiera się na węglu, który jest bardzo obciążający dla systemu ekologicznego, priorytetem rządu mongolskiego w dziedzinie energetyki jest wdrażanie źródeł odnawialnych i tzw. czyste technologie węglowe. Istnieją duże możliwości działania w ramach polskiego programu. Polskie firmy z obszaru przemysłu wydobywczego są bardzo mile widziane w Mongolii, ze względu na konkurencję dla bardzo silnych partnerów z Rosji i Chin, jako swoista przeciwwaga.

Jednym z zadań ambasadora wizytującego będzie śledzenie bogatej działalności prezydenta i rządu mongolskiego w dziedzinie programów społecznych. W tej sferze dostrzegam możliwość współdziałania. Ostatnio prezydent Mongolii zapoczątkował program zwiększenia spożycia mleka i produktów przemysłu mleczarskiego w Mongolii. Jest to szansa dla polskiego przemysłu mleczarskiego. Kampania jest związana z uzdrowieniem nawyków żywieniowych społeczeństwa mongolskiego. Analiza FAO wskazuje, że Mongolia jest w czołówce krajów, których obywatele spożywają bardzo dużo „junk food", czyli niezdrowej żywności.

Istnieje wiele innych perspektywicznych dziedzin współpracy. Obserwujemy zainteresowanie ze strony polskich partnerów w sferach doradztwa finansowego, usług bankowych, transportu szynowego, maszyn budowlanych, maszyn transportowych, przemysłu budowlanego.

Kolejnym zadaniem ambasadora będzie zwiększenie obrotów handlowych. Trudno jest porównywać rynek mongolski z rynkami sąsiednimi. Należy podkreślić plusy tej sytuacji, przede wszystkim dla średnich przedsiębiorstw. Takie przedsiębiorstwa nie mogą przebić się na rynkach zdominowanych przez wielki przemysł i producentów światowej rangi. Nie mają wystarczających narzędzi, żeby w każdym przypadku liczyć na naciski polityczne. Dla nich Mongolia jest bardzo atrakcyjna.

Obecnie wymiana handlowa z Mongolią jest niewielka, wynosi 150 mln zł rocznie. Należy podkreślić znaczną przewagę polskiego eksportu. Istnieją obiektywne przeszkody dla jego dalszego rozwoju, przede wszystkim fakt, iż eksport drogą lądową odbywa się przez Rosję, która zdecydowała się na sankcje wobec krajów unijnych i blokuje ten szlak. Determinacja rządu mongolskiego, żeby zdywersyfikować import, jest jednak bardzo duża. Struktura handlu polsko-mongolskiego jest dość korzystna. Są to w 1/3 wyroby przemysłu spożywczego, w 1/4 – tworzywa sztuczne a w pozostałej części produkty pochodzenia zwierzęcego i urządzenia oraz maszyny. Oczywiście, naszą ofertę należy wzbogacać i urozmaicać.

Rząd polski prowadzi w Mongolii projekty rozwojowe na sumę ćwierć miliona złotych rocznie. Istnieje możliwość zwiększenia naszej wizerunkowej obecności, przede wszystkim poprzez wykorzystanie instrumentu europejskiego, który został w ostatnim czasie rozszerzony na kraje azjatyckie. Polska oferta w tym zakresie jest bardzo szeroka. Obejmuje reformę systemu penitencjarnego, reformę systemu edukacji, programy ośrodka rozwoju edukacji, system nadzoru finansowego, szkolenia dla służb mundurowych.

Nie chce koncentrować się wyłącznie na sferze politycznej i gospodarczej. W Mongolii jest bardzo duże zainteresowanie polską kulturą. Wielu przedstawicieli inteligencji, elit

politycznych studiowało w Polsce i zachowało bardzo dobre wspomnienia z tego okresu. Rząd mongolski jest zainteresowany naszą ofertą edukacyjną. Dotyczy to różnych dziedzin – oferty kształcenia na politechnikach, ale także kierunków związanych z kulturą i sztuką – reżyserią, choreografią, malarstwem, rzemiosłem artystycznym, muzyką. Istnieje wiele możliwości dalszej współpracy. Nie oznacza to, że należy deprecjonować uczelni techniczne. Młodzi specjaliści studiujący w Polsce chcieliby odbywać staże w polskich firmach. Taka wymiana jest obopólnie korzystna. W dzisiejszych czasach nauka i edukacja to projekty finansowe. Zwiększenie liczby studentów mongolskich – od licencjatu do studiów doktoranckich na polskich uczelniach jest dla nas istotne.

W moich planach jest także wspomożenie wydziału polonistyki na uniwersytecie w Ułan Bator, corocznie około dziesięciu osób rozpoczyna tam naukę języka i kultury polskiej. Chciałbym także zwiększyć ofertę kulturalną polskich filmów, muzyki.

Nie zamierzam podążać tylko utartymi drogami. Cenne byłoby znalezienie nisz, dzięki którym nasza obecność byłaby widoczna.

W mojej opinii jedna z takich nisz jest paleontologia. Jak państwo z pewnością wiedzą, Pustynia Gobi jest mekką paleontologów. Najbardziej interesujące znaleziska pochodzą właśnie stamtąd. Nawiązana została współpraca nie tylko w kwestii wykopalisk, ale także badań skamielin i ekspozycji znalezisk. Przedstawiciele nauki mongolskiej chętnie podejmą współpracę z polskimi ośrodkami naukowymi. To oznacza konkretne zadania. W planach rządu mongolskiego jest zbudowanie na skraju Pustyni Gobi dużego parku tematycznego. Firmy polskie miałyby duże możliwości działania. w Polsce tego typu parków jest sporo. Moglibyśmy ubiegać się o współpracę przy realizacji tych planów.

Podsumowując – uważam, że ambasador akredytowany w Mongolii będzie miał szczególnie wypełnioną agendę, by wykorzystać wszelkie możliwości, jakie stwarza to stanowisko, dla rozwoju stosunków polsko-mongolskich.

Mam nadzieję, że przekonałem państwa, iż jestem w stanie wykonać ten plan.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Proszę panie i panów posłów o zadawanie pytań.

Pan poseł Jarosław Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Mam pytanie do pana ministra o chronologiczny opis historii istnienia polskiej placówki w Mongolii.

W notatce MSZ czytamy, że Mongolia ma w Polsce ambasadę od 1950 r. Domyślam się, że my również mieliśmy przez długi czas ambasadę w Mongolii. Teraz jej nie posiadamy. Moje pytanie brzmi: od kiedy? Wiemy, że Mongolia jest obsługiwana przez polska placówkę w Pekinie. Teraz wprowadzamy nową formułę ambasadora wizytującego. Czy jest to wystarczająca i właściwa formuła? Czy likwidacja ambasady nie była błędem? Czesi mają tam ambasadę i wydają Mongołom wizy do Polski.

Proszę nam wytłumaczyć, dlaczego Czesi uznali, że obecność dyplomatyczna jest zasadna a Polska, kraj czterokrotnie większy, miała odmienne stanowisko? Czy to była roztropna decyzja?

Z notatki MSZ wynika, ze Mongolia odnotowuje nadzwyczajny wzrost gospodarczy, kilka lat temu dochodzący do 17,5%. Z czego to wynika?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy są inne zgłoszenia?

Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP):

Jaka będzie polityka pana ambasadora w odniesieniu do wydarzeń na Ukrainie? Jakie są obecnie relacje mongolsko-rosyjskie? Jak sytuacja wygląda z perspektywy Mongo-

lii? Czy były jakieś komunikaty rządu mongolskiego? Jakie pan ma w związku z tym zamiary?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Rzymełka.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Mongolia jest niezmiernie atrakcyjnym krajem, jeśli chodzi o współpracę w dziedzinie geologii i złóż. Wykopane triceratopsy są eksponowane w polskich muzeach (łącznie z jajami tych dinozaurów), są one wielkości dużego psa.

Chciałbym zapytać o alternatywne drogi transportu: jeśli Rosja będzie blokowała transport towarów drogą kolejową to, czy wymiana towarowa będzie mogła odbywać się innym szlakiem? Po obu stronach są partnerzy zainteresowani współpracą.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pan poseł Piotr Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Jak pan ocenia relacje rosyjsko-chińskie w aspekcie historycznym oraz obecnej wymiany gospodarczej pomiędzy tymi krajami? Gdyby teoretycznie doszło do konfliktu rosyjsko-chińskiego to, po której stronie opowiedziałaby się Mongolia i czy musiałaby się opowiadać?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń, zatem poproszę w pierwszej kolejności pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Odpowiadam na pytanie pana posła Sellina o powody zamknięcia placówki w Mongolii.

Ambasada Mongolii w Warszawie istnieje nieprzerwanie od 1950 r. Nasza placówka w Mongolii była zamknięta w 1995 r., następnie reaktywowana w 2000 r. i działała do 2009 r. Powody zamknięcia dotyczyły kilku obszarów. Po pierwsze, obroty handlowe i relacje gospodarcze, a także stosunki polityczne na tle innych państw nie były aktywne. Wręcz przeciwnie, dochodziło do rzadkich kontaktów. Obroty handlowe dopiero w ostatnim okresie znacząco wzrosły, ze względu na odkrycie surowców naturalnych w Mongolii i pozyskanie dodatkowych środków finansowych. Mongolia w ostatnich kilku latach odnotowuje jeden z najwyższych wzrostów gospodarczych w regionie.

W 2014 r. obroty handlowe osiągnęły poziom 150 mln zł, czyli około 40 mln euro. Główną składową jest polski eksport (ponad 30 mln euro), import z Mongolii jest bardzo niewielki. Kiedy placówka była likwidowana w latach 90. oraz pod koniec poprzedniej dekady, obroty handlowe były znacząco mniejsze. Są państwa, z którymi mamy znacznie wyższe obroty handlowe a w których nadal nie mamy placówek dyplomatycznych. To był jeden z wiodących elementów, który wpłynął na likwidację placówki.

W związku ze stopniowym wzrostem obrotów handlowych i intensyfikacją kontaktów, również po wizycie śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, uznaliśmy, że nie chcemy utrzymywać akredytacji ambasadora z Pekinu, ale stworzyć dodatkowe stanowisko tzw. ambasadora wizytującego, który będzie akredytowany z Warszawy, aby nie tylko mocniej zaakcentować naszą obecność w tym kraju, ale przede wszystkim rozwijać kontakty gospodarcze, polityczne, kulturalne, naukowe.

Sieć placówek jest odzwierciedleniem tego, jaka jest dynamika relacji w różnych obszarach. Uznaliśmy jeszcze pod koniec ubiegłego roku, że chcemy nadać większy impuls tym relacjom. Pan Michał Łabenda wskazał, że w odniesieniu do Mongolii przewidziano, iż po ocenie pierwszego okresu działalności ambasadora wizytującego podjęta zostanie decyzja o ewentualnym ustanowieniu ambasady RP w Ułan Bator. Uważamy, że funkcja ambasadora wizytującego stanowi płynne przejście do utworzenia w pewnej

perspektywie czasowej ambasady. Chcemy, żeby ta funkcja dodatkowo zaktywizowała nasze relacje. Dopiero potem utworzylibyśmy stałą misję w Mongolii.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Przypomnę, że o to pytał od pięciu lat pan przewodniczący Tadeusz Iwiński, który wskazywał, że zamknięcie ambasady w Ułan Bator było błędem. Niejednokrotnie przedstawiciele MSZ odpowiadali na to pytanie.

Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Kandydat na ambasadora RP Michał Łabenda:

Dziękuję serdecznie.

Odnośnie do wzrostu gospodarczego – niestety, muszę trochę rozczarować pana posła. Nawet największa bessa nie trwa wiecznie. Rzeczywiście przez długi czas Mongolia dzięki umiejętnym inwestycjom, opierając się na przemyśle wydobywczym i przyciągając inwestorów zagranicznych, odnotowywała bardzo wysoki wzrost gospodarczy. W ubiegłym roku wzrost gospodarczy spadł do 6%. Była to jedna z przyczyn kryzysu rządowego i dymisji urzędującego premiera. Obecny rząd podejmuje starania, żeby ponownie polepszyć klimat inwestycyjny i atmosferę oraz rozwiązać problemy własnościowe największych kopalni. Jednym z poważnych zarzutów wobec poprzedniego premiera były kwestie korupcyjne. Istnieją szanse, że Mongolia ponownie osiągnie dwucyfrowy wzrost gospodarczy.

Jeśli chodzi o opinię rządu mongolskiego odnośnie do kryzysu na Ukrainie – sytuacja Mongolii jest bardzo trudna, ponieważ Rosja jest jednym z dwóch największych partnerów i to nie tylko gospodarczych, ale i politycznych. Z drugiej strony Mongolia jako państwo demokratyczne bardzo aktywnie działa we Wspólnocie Demokracji i nie może akceptować pewnych działań. Mimo bliskich stosunków z Rosją, Mongolia nie wydała żadnego oświadczenia popierającego działania Rosji na Krymie. Nie wydała także żadnego innego oświadczenia, zachowuje w tej kwestii milczenie. Jest to – jak sądzę – bardzo zrozumiałe, tym bardziej, że sankcje nałożone przez Rosję na kraje unijne silnie odbijają się na gospodarce mongolskie. Dotyczy to nie tylko eksportu z Polski do Mongolii, ale eksportu ze wszystkich krajów unijnych, który musi przechodzić przez terytorium Rosji.

Co do alternatywnych szlaków komunikacyjnych – z mapy wynika, że są dwa alternatywne szlaki. Pierwszy to szlak lotniczy. Mongolia nie jest tak dużym rynkiem, żeby można było swobodnie otwierać nowe połączenia z Ułan Bator. Pozostaje zatem kierunek południowy. Mamy bardzo dobrą bazę do rozwoju szlaków transportowych, ponieważ od pewnego czasu działa połączenie kolejowe. Jest to dobry przyczółek do kierowania naszych towarów dalej na północ.

W sprawie ewentualnego konfliktu chińsko-rosyjskiego byłoby to tylko gdybanie. Sytuacja Mongolii jest specyficzna. Jest to państwo bez dostępu do morza, które graniczy tylko z dwoma państwa. Obaj sąsiedzi maja ogromny potencjał polityczny i gospodarczy, nieporównywalny do samej Mongolii. Żywotnym interesem Mongolii i warunkiem jej istnienia jest utrzymywanie przyjaznych stosunków z oboma sąsiadami. Nie jestem specjalistą od stosunków rosyjsko-chińskich, ale nie widzę zagrożenia pojawienia się konfliktu, który wymusiłby na rządzie mongolskim opowiedzenie się po jednej ze stron.

Jeszcze drobna uwaga: triceratopsy były wielkości krowy, chasmozaury były wielkości psa. Kompsognaty zostały sprowadzone do Polski, były one wielkości małego psa, ratlerka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy są dodatkowe pytania?

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Ambasador wizytujący to chyba nowa formuła, z którą nie spotykaliśmy się dotychczas w Komisji, choć mogę się mylić.

Chciałbym dopytać, panie ministrze, jak to w praktyce ma wyglądać. Jak często ambasador wizytujący będzie jeździł do Mongolii? Gdzie będzie nocował? Kto będzie go obsługiwał? Jakim aparatem administracyjnym będzie dysponował na miejscu?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję za to pytanie.

Przewidujemy następującą aktywność: wizyty raz na kwartał (być może częściej, w zależności od tego, jaki będzie kalendarz wizyt dwustronnych na wyższym szczeblu), na kilka lub kilkanaście dni. Nie będą to wyłącznie konsultacje. Chodzi o to, aby ambasador miał możliwość pracy ze wszystkimi resortami i instytucjami, z którymi chcemy rozwijać współpracę, albo jest zapotrzebowanie ze strony mongolskiej, żeby taką współpracę rozwijać.

Pan ambasador wspomniał o różnych obszarach. Ambasador wizytujący ograniczy się nie tylko do kontaktów z odpowiednikami MSZ i resortu gospodarki, ale również podejmie współpracy z resortem edukacji. Była mowa o katedrze języka polskiego. Ambasador z pewnością będzie miał okazję porozmawiać z rektorem miejscowej uczelni.

Jeśli chodzi o obsługę, mamy tam konsulat honorowy, więc jest zaplecze logistyczne, żeby poprowadzić pracę na miejscu, mieć gabinet, żeby odbyć spotkania i przyjąć gości a także móc być w stałym kontakcie z centralą w trakcie wizyt. Liczymy na wsparcie osób, które pomagają konsulowi honorowemu w pracy. Rozważamy zatrudnienie lokalnego pracownika.

Koledzy podpowiadają mi, że już jest zatrudniony pracownik lokalny, który będzie obsługiwał ambasadora wizytującego. Będzie wspierał ambasadora nie tylko w tkance organizacyjno-logistycznej, ale również merytorycznie. Ambasador będzie w stałym kontakcie z instytucjami państwa goszczącego, również dzięki wsparciu pracownika miejscowego.

Zadania będą realizowane tam, gdzie znajduje się konsulat honorowy. Będzie tam można zorganizować dodatkowe spotkania oraz wydarzenia okolicznościowe. Na misjach dyplomatycznych spoczywa również obowiązek organizowania świąt narodowych. Zadaniem ambasadora wizytującego jest dopasowanie wizyt do kalendarza wynikającego z wydarzeń okolicznościowych, jak 3 maja czy 11 listopada. Będzie to okazja, żeby wydać przyjęcie nie tylko dla korpusu, ale przede wszystkim dla przedstawicieli państwa mongolskiego oraz instytucji rządowych w celu podkreślenia naszej obecności.

Ambasador wizytujący znacząco zwiększa naszą obecność, będzie wspierał proces aktywizacji relacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Do głosu zgłosiła się jeszcze pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę, zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mimo najszczerszych chęci nie przypuszczam, że pan jest przekonany do tego, o czym pan mówi. W okresie rządów PIS utworzyliśmy na południu Włoch konsulat na prośbę Polaków. Było to związane z incydentami dotyczącymi tzw. obozów pracy oraz z brakiem możliwości funkcjonowania Polonii i ograniczonymi kontaktami z placówką w Rzymie. Są to znaczne odległości, niekiedy trzydniowa wyprawa z koniecznością noclegów. Potem konsulat został zlikwidowany.

Z moich obserwacji wynika, że konsul dojeżdżający z laptopem to nie jest formuła, która się sprawdza i jest godna Rzeczypospolitej. Te osoby znajdują schronienie w klasztorze, w kościele albo u konsula honorowego. Próbują załatwić sprawy istotnej rangi. Rozumiem, że osoby delegowane do tej odpowiedzialnej funkcji nie formułują zastrze-

żeń, ale warunki, w jakich muszą pracować, są trudne. To jest tak, jak prowadzenie firmy na odległość.

Kraje mniejsze od Polski mają placówki w Mongolii, my zlikwidowaliśmy ambasadę. Ta decyzja nie była zasadna. Zastąpienie ambasady proponowaną przez państwa formułą jest, po prostu, śmieszne. Jak pan sobie wyobraża realizację tak poważnie zakrojonych celów, wpadając na chwilę albo korzystając z usług konsula honorowego?

Kto jest konsulem honorowym? Jaką bazą dysponuje? Czy pracownik miejscowy jest zatrudniony na etacie? Czy państwo wspieracie finansowo konsulat honorowy? Funkcje, które powinna wypełniać dobra dyplomacja, są pełnione przez konsulów honorowych. Takie zadania powinien wykonywać ambasador, konsul, który jest na miejscu.

Jaki budżet został zaplanowany dla pana, który ma być osobą odpowiedzialną za pełnienie funkcji dyplomatycznej? Zorganizowanie jakiejkolwiek poważnej wizyty, święta narodowego to nie jest praca na 2-3 dni, lecz rozłożona na miesiące. To trzeba kontrolować, zobaczyć, zatwierdzić. Przecież nie jesteśmy nowicjuszami. Wyjeżdżając na posiedzenie wyjazdowe, mamy świadomość, ile możemy załatwić poprzez krótkie rozmowy.

Jak pan chce odpowiedzialnie pełnić funkcję ambasadora?

Poproszę o odpowiedź na pytanie o budżet. Przy okazji opiniowania innego ambasadora wizytującego również zadałam to pytanie. Posłowie musieli kilkakrotnie pytać o budżet, żeby uzyskać informację. Ile razy pan tam będzie? Ile biletów lotniczych będzie pan potrzebował? Jakie będzie pana zakwaterowanie? To składa się na budżet. Jak to się opłaca w kontekście likwidacji placówki? To jest absurd. Proszę o konkrety dotyczące budżetu, miejsca urzędowania, pracowników.

Wiem, że osoby, które mieszkają za granicą, wyręczają pracowników MSZ, którzy nie są w stanie się tam poruszać, porozumieć się. Nie wyobrażam sobie odpowiedzialnego pełnienia tej funkcji w taki sposób i realizacji celów, o których pan mówił.

Przyglądałam się pracy osób delegowanych przez MSZ za granicą i było mi ich żal. Nie będzie pan w stanie zrealizować tak poważnych celów, jakie pan sobie postawił.

Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Michał Łabenda:

Pani poseł, przepraszam bardzo, pytanie jest do mnie czy do pana ministra?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Do panów obu.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani poseł. Po części odpowiedziałem na to pytanie. Nie traktowałbym ambasadora wizytującego jako funkcji absurdalnej.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie powiedziałam tak. Pytałam o warunki, w jakich będzie pracował.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pani poseł, proszę dać szansę panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Ambasador wizytujący to nie jest nowy model w dyplomacji państw członkowskich Unii Europejskiej.

Podam kilka przykładów. Taki model jest powszechnie stosowany przez dyplomacje szwedzką i austriacką. Szwedzi mają ambasadora wizytującego w Baku. Przypomnę, że Szwecja i Polska to inicjatorzy Partnerstwa Wschodniego. jakkolwiek jesteśmy wspólnie ze Szwedami inicjatorami Partnerstwa Wschodniego UE, to jednak Szwecja do tej pory nie utworzyła stałej misji dyplomatycznej w Baku.

Jeśli chodzi o konkretne pytania dotyczące pomieszczeń, pieniędzy i pracowników miejscowych…

Proszę pozwolić mi odpowiedzieć na te pytania.

Jeśli chodzi o pracownika miejscowego, został on już zatrudniony.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Kto go zatrudnia? Pan?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):
Pani poseł, bardzo proszę.
Niech pan minister odpowie a pani potem, ewentualnie, dopyta.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Jeśli pan minister odpowiada to prosiłabym, żeby nie podawał ogólników, tylko konkrety. Zadałam konkretne pytania.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):
Pani poseł, niech najpierw pan minister odpowie a potem pani, ewentualnie…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Proszę o taką odpowiedź, żebym nie musiała zadawać dodatkowych pytań.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):
Pani poseł…

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:
Postaram się w najlepszej wierze i szczegółowo odpowiedzieć na pani pytania. Nie ma sensu, żebyśmy sobie przerywali.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Odpowiedź może być na piśmie.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:
Nie ma takiej potrzeby, odpowiem szczegółowo.

Jeśli chodzi o pracownika miejscowego, jest on już zatrudniony przez ambasadę RP w Pekinie. Pracuje w Ułan Bator.

Jeśli chodzi o miejsce pracy i gabinet ambasadora wizytującego, jest zarezerwowany odpowiedni gabinet i miejsce z dostępem do Internetu oraz do łączności telefonicznej w siedzibie konsula honorowego w Ułan Bator. Ambasador zostanie również wyposażony w łączność satelitarną, jeśli będzie taka potrzeba.

Pani poseł pytała o personalia konsula honorowego. Jest to Gankhuyag Dashdeleg, przedsiębiorca mongolski związany z Polską, o nieposzlakowanej opinii. Chce również wspierać ambasadora wizytującego nie tylko w wymiarze logistycznym, ale również merytorycznie.

Kwotę budżetu w ujęciu rocznym możemy przekazać na piśmie, jeśli pani poseł ma takie życzenie. Wydatki obejmują nie tylko bilety lotnicze i dietę pobytową oraz zakwaterowanie w hotelu. Kalendarz ambasadora będzie dostosowany do wizyt wysokiego szczebla oraz wydarzeń okolicznościowych istotnych z punktu widzenia naszych interesów w Mongolii. Ambasador wizytujący będzie dysponował dodatkowo funduszem reprezentacyjnym pozwalającym na zorganizowanie okolicznościowego święta narodowego 3 maja i 11 listopada. Będzie miał okazję nie tylko do zaproszenia korpusu, ale także przedstawicieli najwyższego szczebla. Nie będzie to bardzo ograniczona forma reprezentacji, ale częste wizyty w kraju urzędowania, nie na kilka dni, nie z komputerem. Ambasador będzie miał do dyspozycji pracownika miejscowego, który już jest zatrudniony, miejsce do pracy oraz kilkunastodniowy pobyt w kraju urzędowania. Nie będzie firma działająca na odległość.

Jako doktor biznesu międzynarodowego mogę dodać, że stosuje się różne pośrednie formy obecności nie tylko gospodarczej, ale również dyplomatycznej, aby dojść do czegoś poważniejszego, czyli do obecności stałej. Dobrym rozwiązaniem będzie wprowadzenie takiej funkcji na okres przejściowy. Mamy nadzieję, że wkrótce powstanie placówka dyplomatyczna. Chcemy popracować z pozycji centrali, wykorzystując najlepsze praktyki, jakie stosują dyplomacje innych państw członkowskich UE. Podałem wcześniej przykład królestwa Szwecji.

Dziękuję bardzo.

Może oddam głos panu ambasadorowi.

Kandydat na ambasadora RP Michał Łabenda:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł, uważam, że mój program działania będzie ściśle wypełniony. Nie planuję wyjeżdżać do Mongolii raz na pół roku na trzy dni, to nie miałoby żadnego sensu. Chciałbym, żeby moja obecność tam była maksymalnie zbliżona do stałej – minimum raz na kwartał, na tydzień lub dwa tygodnie, żeby odbyć wszystkie spotkania.

Baza, która tam istnieje, jest bardzo dobra. Konsulat honorowy działa w odrębnym budynku. Jest specjalne pomieszczenie, które zostanie przeznaczone wyłącznie do dyspozycji ambasadora. Mamy możliwości techniczne łączności nie tylko satelitarnej, ale także internetowej. To jest kraj tak samo nowoczesny jak każdy inny. Jestem pewien, że zdołam w maksymalnie krótkim czasie tak działać na rzecz rozwoju stosunków polsko-mongolskich, że będzie uzasadnione otwarcie ambasady. Korzystam z doświadczenia naszych partnerów szwedzkich. W czasie mojej misji w Baku obecność ambasadora szwedzkiego, który był akredytowany ze Sztokholmu, była bardzo aktywna. Był w stanie bardzo pozytywnie tam działać. Ma nadzieję, że ja również będę w stanie to zrobić.

Budżet możemy podsumować i przesłać pani poseł. Jest on rozbity na różne pozycje. Pieniądze pochodzą z różnych biur. Wydatki obejmują nie tylko koszty przelotów, ale również funkcje reprezentacyjne. Będę starał się być w Mongolii z misjami *ad hoc*.

Duża część pracy przypada na kraj. Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze, istotne jest zachęcanie polskich podmiotów do aktywności na terenie Mongolii. Mój kalendarz działań w Polsce będzie również zapełniony.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pani poseł chciała dopytać?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zanim otrzymam od państwa informację szczegółową, bardzo proszę o podanie ogólnej kwoty budżety na pana funkcjonowanie w Mongolii.

Kandydat na ambasadora RP Michał Łabenda:

Wiem, że – z budżetu departamentu – 1/3 zostanie przeznaczona na…

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pani poseł, umówmy się tak, że otrzyma pani odpowiedź na piśmie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo bym prosiła, żeby pan minister odpowiedział mi, jaka jest kwota budżetu dla kandydata.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani poseł, jak powiedziałem wcześniej, dokładną sumę przekażemy w trybie pisemnym, w rozbiciu na wszystkie działania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Wniosek formalny, bardzo proszę.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny o głosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pani poseł, usłyszała pani, że w kwestiach budżetu otrzyma pani odpowiedź na piśmie. Pan minister powiedział, że udzieli szczegółowej odpowiedzi na piśmie. W związku z tym dopytywanie teraz nie ma sensu.

Ponieważ zgłoszony został wniosek formalny o przystąpienie do głosowania, poddam go pod głosowanie.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Przygotujemy dokładne zestawienie i przekażemy je w trybie pisemnym.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pani poseł?

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, mam prośbę o dyscyplinowanie posłów. Z naszego posiedzenia sporządzany jest protokół.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pani poseł, jest przyjęte, że minister może przesłać odpowiedź na piśmie.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dlaczego pan minister nie chce dziś odpowiedzieć, skoro zna odpowiedź na to pytanie?

Czym jest motywowany brak odpowiedzi?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Ponieważ zgłoszony został wniosek formalny, proponuję, żeby go przegłosować.

Kto jest za zamknięciem dyskusji? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1).

Poproszę zatem kandydata o opuszczenie Sali, za chwilę przystąpimy do głosowania. Na ten czas musi pan opuścić obrady.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Michała Łabendy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Mongolii.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (17)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0).

Proszę o zaproszenie kandydata.

Chciałbym panu pogratulować, jednogłośnie uzyskał pan akceptację Komisji. Życzę powodzenia w nowej roli.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos?

Pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałbym poprosić pana ministra o pozostanie na sali.

Poproszę pana ministra o szczegóły dotyczące listy Polaków objętych sankcjami strony rosyjskiej. Przypadek marszałka Borusewicza jest bulwersujący i niejasny. Czy MSZ zna listę osób objętych sankcjami strony rosyjskiej? Jeśli nie to, czy będziemy się domagać ujawnienia listy Polaków objętych sankcjami strony rosyjskiej? Czy polskie MSZ przyjmuje wyjaśnienia strony rosyjskiej w sprawie odmowy wizyty polskiej delegacji parlamentarnej i uznaje je za wiarygodne?

Wiem, że pan jest zaangażowany w tę sprawę, więc poproszę o zdanie relacji z wydarzenia, które nas parlamentarzystów bardzo zbulwersowało.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Panie ministrze, czy w związku z sytuacją na Ukrainie państwo polskie jest przygotowane na dużą falę emigrantów z Ukrainy?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

Proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem najpierw na pytanie pana posła Pyzika.

Za kwestie migracyjne odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Mnie nie było, gdyż uczestniczyłem w uroczystościach pogrzebowych Borysa Niemcowa.

Jeśli chodzi o scenariusze rozwoju sytuacji to dysponujemy różnymi scenariuszami i mamy przygotowane plany ewentualnościowe.

Rozumiem, że dyskusja w sprawie sankcji jest ważna. Jestem otwarty na bardzo szczegółową dyskusję, nie tylko o tzw. drugiej fazie, ale i trzeciej. Myślę, że właściwe byłoby zamknięte posiedzenie. Zajmuję się tą tematyką od samego początku.

W odniesieniu do list sankcyjnych obowiązują dwie odmienne filozofie. Lista unijna jest jawna. Opublikowano tzw. statement of reasons, w którym Unia Europejska szczegółowo opisuje, z jakiego powodu wprowadziła daną osobę na listę zakazu wjazdu oraz zamrożenia aktywów. Inne podejście w odniesieniu do sankcji jest takie, że nie ujawnia się osób i powodów, dla których dane osoby znalazły się na liście.

Strona rosyjska w oficjalnych wypowiedziach jeszcze w marcu i kwietniu ubiegłego roku, po wprowadzeniu tzw. sankcji indywidualnych, przedstawiła swoje stanowisko. Zostało ono przedstawione przez Departament Informacji MSZ Federacji Rosyjskiej. Była w nim mowa o tym, że Federacja Rosyjska będzie podejmować stosowne działania retaliacyjne, dotyczące całej Unii Europejskiej, jej urzędników, przedstawicieli życia publicznego. Nigdy taka lista nie została ujawniona. Nigdy oficjalnie nas o tym nie poinformowano ani żadnego państwa członkowskiego.

Odmowę wjazdu przedstawiono nie tylko członkom parlamentu i panu marszałkowi Borusewiczowi, ale również przedstawicielom Parlamentu Europejskiego, parlamentów innych państw członkowskich. Kilku osobom odmówiono przyjazdu na ceremonię pogrzebową. Nie wiemy, kto jest na liście, czy lista powstała od razu, czy kilkanaście dni temu. Nie ma w tej sprawie pełnej jasności. Gdybyśmy porozmawiali na posiedzeniu zamkniętym, mógłbym znacznie więcej powiedzieć na ten temat. Istotna jest ocena poszczególnych rosyjskich placówek dotycząca sytuacji w kraju ich urzędowania.

Lista jest niejawna. Strona rosyjska nie poinformowała, że stworzyła taką listę. Informowano, że Rosja będzie podejmować adekwatne działania retaliacyjne. Nie mówiono, że lista istnieje, kogo dotyczy i jakie jest uzasadnienie. Realnie doświadczyliśmy tego dwa dni temu, kiedy delegacje poszczególnych państw chciały udać się do Rosji, żeby uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej. Po prostu odmówiono im wjazdu.

W związku z tym strona polska wystosowała notę protestacyjną. Czekamy na odpowiedź strony rosyjskiej. Nie wystarczy odpowiedź medialna, o którą pytali mnie wczoraj dziennikarze w Moskwie. Musi być odpowiedź pisemna z uzasadnieniem, dlaczego do takiego faktu doszło. Trudno spodziewać się, że strona rosyjska odpowie natychmiast na naszą notę. To potrwa co najmniej kilka bądź kilkanaście dni. Oczekujemy na taką odpowiedź.

Jestem otwarty na spotkanie z państwem i rozmowę o sprawach sankcji. Jest to temat ciekawy nie tylko w odniesieniu do tzw. fazy drugiej, czyli sankcji indywidualnych, ale również fazy trzeciej, czyli sankcji sektorowych.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie przewodniczący, korzystając z obecności przewodniczącego Tyszkiewicza, zgłaszam formalny wniosek o odbycie spotkania zamkniętego w sprawie sankcji.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję.

W ramach prezydium podejmiemy tę kwestię. Sądzę, że będzie co do tego pełna zgoda.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos w sprawach bieżących?

Nie ma zgłoszeń.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad.

Protokół będzie do wglądu w sekretariacie.

Zamykam posiedzenie Komisji.